

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Marta Czarnecka
Symbiotyczne obiekty-zdarzenia
Relatywność i relacyjność rzeczywistości

Streszczenie

Praca doktorska przygotowana pod kierunkiem promotora:
prof. Ireneusza Walczaka

Katowice, 2020

Gen

Zawarte w tytule wyrażenie *symbiotyczne obiekty-zdarzenia* to związek wyrazowy, który bezpośrednio odnosi się do nazwanej w ten sam sposób serii prac malarskich. Rozprawa doktorska omawia znaczenie oraz kryjącą się pod tym pojęciem ideę, równocześnie ujawniając treść moich założeń artystycznych. *Obiekt-zdarzenie* to nawiązanie do zmiennej, efemerycznej i kreatywnej natury zarejestrowanego w pamięci autobiograficznej zdarzenia. Termin ten wykracza jednak poza aspekt pamięci, odwołując się do sposobu postrzegania rzeczywistości, która dla poszczególnej jednostki (w szczególności dla twórcy/artysty) może jawić się jako relatywna i relacyjna. Zatem wspomniane sformułowanie jest niejako tezą negującą istnienie niezmiennego *Ja*, a także obiektywnego, statycznego i jednakowego dla wszystkich świata.

Poszczególne rozdziały opisują kolejne właściwości *obektu-zdarzenia*, a towarzyszące tekstowi fotografie stanowią niejako wizualizację przedstawionej treści. Dołączone zdjęcia to reprodukcje 36 obrazów wykonanych w technice olejnej na płótnie (składających się na cykl malarski *Symbiotyczne obiekty-zdarzenia*) oraz wielkoformatowej instalacji złożonej z poddanych obróbce termicznej, kilkuwarstwowych sitodruków na pleksi (*Jeden dzień. Defragmentacja pamięci*).

Namalowane obiekty (*obiekty-zdarzenia*) są przeniesieniem przedmiotów bądź fragmentów przestrzeni, które uchwyciłam wcześniej na swoich fotografiach, a więc stanowią elementy zapisu autobiograficznych wydarzeń. Można powiedzieć, że ze względu na podejmowany temat to kontynuacja tradycji malarstwa martwych natur. Jednak *obiekty-zdarzenia* to nomady, uchwycone w ich wiecznym przepoczwazaniu, które nie istnieją, lecz wydarzają się. Ukazane na płótnie przedmioty są w ciągłym ruchu, nawiązują relacje, stale na nowo opisują swoją formę, odtwarzając w ten sposób zmienny, ruchomy i relacyjny charakter rzeczywistości. Praca nad zilustrowaniem konkretnego przedmiotu polega na poszukiwaniu punktów wspólnych z innymi fragmentami zapisanymi na fotografiach, na notowaniu ich przejściowości, a także na podążaniu za kolejnymi śladami zdarzeń, nieco na wzór derridiańskiej różni (*différance*) czy deleuzjańskiego *kłączy* (*rhizome*). Transparentność nakładanych warstw malarskich pozwala na prześledzenie drogi ewolucji *obektu-zdarzenia*. Cały proces malowania wynika z takiej konstatacji, że postrzegany świat jest ciągły, mnogi, ruchomy, pozbawiony granic i wielopłaszczyznowy, a fotorealistyczne reprodukcje jego poszczególnych, zatrzymanych klatek/kadrów/fragmentów paradoksalnie może mieć niewiele wspólnego z realizmem i prawdziwym, subiektywnym odczuwaniem rzeczywistości.

Często upraszczamy to, co widzimy i tym samym sprowadzamy to w naszym umyśle do krótkiej migawki-zdjęcia, które mylnie każe nam w ten sam sposób myśleć o otaczającym świecie. Jednak prawdziwie ludzka optyka ma naturę narracyjną, stąd nakreślone słowami projekty poszczególnych obrazów (spisane z mojego szkicownika) nazywam *urwanymi opowieściami*. Istniejemy przecież w wymiarze czasoprzestrzennym, gdzie odczuwanie upływającego czasu odbywa się dzięki obserwacji zachodzących zjawisk, co z kolei konstruuje w naszym umyśle ciąg przyczynowo-skutkowy w postaci logicznej historii, naszej własnej opowieści. Wspomniana narracja mimo wszystko nie przyjmuje linearnej formy, lecz jednocześnie eksploduje w różnych kierunkach, tworząc skomplikowany splot równoległych możliwości, warstw, toczących się

w umyśle wątków i paralelnych rzeczywistości. Należy jednakże zaznaczyć przy tym, iż ta opowieść możliwa jest tylko dzięki procesowi pamiętania, który dzieli czas na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, a także nadaje znaczenie temu, co obserwujemy oraz warunkuje wizję naszego świata. Pozbawieni pamięci jedynie trwalibyśmy, chłonąc powietrze, wciąż na nowo odczytując abstrakcyjne kształty i bogactwo kolorów roztaczającego się przed naszymi oczami pejzażu; rozpoznając zmysłami nieznany dotąd smak, zapach, ciepło i chłód, słuchając tajemniczych dźwięków; niczego przy tym nie rozumiejąc, nie martwiąc się o dzień następny, nie wiedząc nawet o swoim istnieniu i nie przeczuwając nadchodzącej śmierci.

Określająca nas pamięć działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Mianowicie zgromadzony dotąd zbiór treści i obrazów ma bezpośredni wpływ na bieżące postrzeganie i odwrotnie, doświadczanie aktualnej chwili bezpowrotnie zmienia to, co zakodowało się w nas w przeszłości. Można zatem powiedzieć, że elementy minionych oraz teraźniejszych zdarzeń zazębiają się, odbijają się w sobie i wzajemnie na siebie oddziałują; razem tworzą jedną całość w postaci spójnego, lecz wciąż ulegającego przemianie *Ja*.

Odtwarzany na płótnie obiekt jako element wyrwany z kontekstu zapamiętanego zdarzenia (*obiekt-zdarzenie*) w domyśle istnieje zawsze gdzieś pomiędzy, na granicy przesunięcia, a także podlega trzem kluczowym zasadom: zasadzie wielości, ruchu i zmienności. Kolejne rozdziały rozprawy doktorskiej odwołują się do różnych ujęć i spojrzeń na tytułowe zagadnienie. Między innymi *obiekt-zdarzenie* można traktować jako: impuls uruchamiający proces odszukiwania własnej tożsamości (mowa o tym w rozdziale zatytułowanym *Fotografia kluczem do odnajdywania własnej tożsamości (?)*); niekończącą się narrację (*Obiekt-zdarzenie jako nośnik opowieści*); sieć wzajemnych zależności (*Wszechobecne odbicia*); mnogość następujących po sobie ruchomych śladów (*Warstwy*); splot powiązań i podobieństw (*Mania podobieństwa*); jedną z wielu istniejących prawd o świecie (*Mnożenie prawd*); nieustannie ewoluującą deformację (*Przeszłość jako chwiejny konstrukt*); alternatywną wersję rzeczywistości i rozciąganie czasu (*Równoległe światy*). Ponadto malarskie formy *obiektów-zdarzeń* można przyrównać do wiecznie rozrastających się bytów, nieprzewidywalnych i żywych organizmów (co omówione zostało w rozdziale pt. *Organizm*), posługujących się niezrozumiałym kodem, tworzących harmonijne układy oraz wykazujących symbiotyczne właściwości. Pierwotnie sztuczne, wytworzone przez człowieka przedmioty w wyniku wielokrotnego nawarstwienia półprzeźroczystych śladów nagle zaczynają swoim wyglądem przypominać strukturę biologiczną. Odtwarzane kształty obrastają włoskami, odsłaniają swoje wnętrza, zyskują szklistą, cielesną i amorficzną budowę; zaczynają żyć własnym życiem.

Garnetka